

Jak z chwastami było

Zakończył się kolejny sezon wegetacji. Rolnicy zebrali plon. Czy był on zadowalający? Jeżeli nie, to trzeba się zastanowić, jakie błędy zostały popełnione i co zrobić, aby ich nie powtórzyć w kolejnym roku? Duże znaczenie ma prawidłowa ochrona przed chwastami.

Mijający sezon oprócz lokalnych zawirowań pogody w postaci gradu, nadmiernych opadów i silnych wiatrów przebiegał bez większych niespodzianek. Inny niż zwykle był tylko początek wegetacji, gdy po siewach ozimin nastąpiła bardzo długa i ciepła jesień. Zima była łagodna. W niektórych rejonach kraju nie wymarły nawet samosiewy zbóż jarych. Warunki do wykonania zabiegów w rzepaku i zbożach były bardzo dobre, a możliwość stosowania herbicydów była znacznie wydłużona w czasie.

Chwasty rosły równo z uprawami

Problem zaistniał na plantacjach nie chronionych jesienią. Warunki sprzyjające rozwojowi roślin uprawnych sprzyjały także rozwojowi chwastów. Takie gatunki jak: chabry, maki, maruna, przytulia, rumiany i rumianki bardzo silnie się ukorzeniły, zahartowały i prawie w stu procentach przezimowały. Wiosną już w temperaturze około 2°C, w dobrej kondycji, wiele z nich rozpoczęło wegetację. Dzięki szybkiemu rozwojowi w krótkim czasie osiągnęły zaawansowane fazy rozwojowe i tym samym w terminie stosowania herbicydów wiele z nich wykazało odporność na ich działanie. W takiej sytuacji z dość dobrym skutkiem ratowano się stosowaniem pojedynczo (taniej) w mieszaninach (drożej) herbicydu Mustang 306 SE. Silnie rozkrzewioną, a nawet strzelającą w

zdźbło, miotłę zbożową skutecznie, ale i drogo zwalczano, stosując Pumę Uniwersal 069 EW.

Warto było odchwasczać jesienią

Plantacje, na których pierwsze zabiegi herbicydowe wykonywane są dopiero wiosną, w stosunku do analogicznych plantacji chronionych już jesienią, reagują zazwyczaj obniżeniem plonu. Obecny sezon był klasycznym przykładem tego, jakie straty może spowodować brak jesiennej ochrony przed chwastami. Aby nie popełniać ubiegłorocznych błędów, warto wykonać zabiegi ochronne już teraz, zwłaszcza na dużych plantacjach, bo straty zwykle są proporcjonalne do ich wielkości.

Niektóre herbicydy stosowano po raz ostatni

Od przyszłego sezonu nie można stosować w rzepaku i kukurydzy alachloru. Wycofanie tej substancji nastąpi na podstawie decyzji Komisji Europejskiej. Tym samym na rynku nie pojawią się takie herbicydy jak: Alanex 480 EC, Lasso 480 EC, Lasso MT 480 CS i Sanachlor 480 EC oraz te, których jednym z komponentów jest alachlor, czyli Alatrif 380 EC i Pronap 400 EC. Ponadto z zaleceń zostaną wycofane mieszaniny tych herbicydów, przede wszystkim z udziałem trifluralinu. Dla plantatorów to duża strata, ponieważ preparaty te należały do stosunkowo tanich. W

celu wypełnienia luki planowany jest „powrót” na rynek herbicydu Teridox 500 EC.

Poprzedni sezon to również ostatni rok stosowania atrazyny. Wycofanie tej substancji aktywnej nie spowoduje trudności w odchwasczaniu kukurydzy, ale odbije się na kieszeni producentów. Badania prowadzone pod kątem uzyskania podobnego efektu za podobną cenę nie są jeszcze do końca opracowane. Jak dotąd najlepsze wyniki uzyskuje się stosując herbicyd Mustang 306 SE sam oraz w mieszaninach.

Walczone z przytulią i samosiewami rzepaku

Do jesiennych zabiegów na stanowiskach zagrożonych występowaniem przytuli i czepnej, mimo często obserwowanych ubocznych objawów bielenia roślin rzepaku, nadal głównie stosowano chlomazon (np. Command, Kalif). Dużą popularnością - ze względu na wysoki efekt chwastobójczy i długi termin działania - w dalszym ciągu cieszyły się herbicydy zawierające sam metazachlor lub uzupełniony chinomerakiem (Butisan Star).

Areal uprawy rzepaku wzrasta, tym samym wzrasta liczba samosiewów tej rośliny. Są one bardzo uciążliwe w zbożach. Rzepak ozimy jest wrażliwy na znaczną liczbę herbicydów, w tym na tzw. regulator wzrostu czyli 2,4-D, MCPA, dichloroprop-p, mekoprop-p i dikambę. Substancje te głównie reprezento-

wane są przez krajowej produkcji preparaty z linii Aminopielików i Chwastoxów. Zaletą ich jest niska cena, wadą zaś wymagana minimalna temperatura podczas stosowania i krótko po zabiegu, która wynosi około 8°C. Jeżeli w obecnym sezonie powróty się długa i ciepła jesień, to wzorem minionego roku tego typu środki można będzie z powodzeniem wykorzystać.

Nie ma chyba lepszego i tańszego sposobu pozbycia się samosiewów rzepaku (i to już jesienią) z plantacji zbóż jak zastosowanie herbicydu Glean 75 WG. Już około 3 g tego środka i jego generyków jest w stanie zniszczyć hektar rzepaku.

Radzono sobie z miotłą

Miotłą do tej pory bardzo często zwalczano izoproturonem. Jest to jednak substancja stopniowo wycofywana. Z blisko 30 herbicydów zawierających ją jako jedyny składnik, na rynku pozostało zaledwie kilka. Warto jednak skorzystać z izoproturonu, który jest komponentem herbicydów. Do popularnych i licznie w ubiegłym sezonie stosowanych należały fabryczne mieszaniny izoproturonu uzupełnione diflufenikanem, czyli np. herbicydy **Cougar 600 SC** i **Legato Plus 600 SC**. Efektywnie zwalczają one miotłą zbożową i niektóre dwuliścienne pod warunkiem,

że są zastosowane na chwasty nie starsze niż w fazie dwóch liści właściwych, co jest istotne podczas zabiegów nalistnych. Jednym z nowszych herbicydów jest **Alistar 162 OD**, który jest właśnie fabryczną mieszaniną diflufenikanu z dwoma związkami sulfonylomocznikowymi. Służy on do zwalczania chwastów dwuliściennych, miotły i coraz częściej pojawiającego się wyczyfca polnego (większą liczbę gatunków jednoliściennych zwalczą herbicydy o podobnym składzie - **Atlantis 04 WG**). Diflufenikan ostatnio pojawił się także jako substancja aktywna produkowana pojedynczo w formie herbicydów **Legato 500 SC** i **Pelikan 500 SC**. Dziwi tylko, że w jednym z nich wymieniono miotłą zbożową jako gatunek wrażliwy, a w drugim jako odporny. Plantatorom, którzy mają problemy z miotłą, należy zalecać herbicydy przeznaczone typowo do zwalczania tego gatunku.

W burakach chwastów było więcej

W burakach cukrowych cały czas pracuje się nad systemem stosowania tzw. mikrodawek. Od wielu lat nie zarejestrowano nowych substancji aktywnych. Jedynym spostrzeżeniem jest pojawianie się coraz większej liczby gatunków chwastów, które do tej pory nie

występowały lub pojawiały się sporadycznie. Należą do nich np. bodziszki. W ich ograniczaniu dużą rolę odgrywa etofumesat, którego należy stosować nieco więcej niż jest to zalecane w metodzie dawek dzielonych. W tym celu najlepiej jest uzupełniać zabiegi herbicydami zawierającymi sam etofumesat (np. **Burakosat 500 SC**, **Kemiron Koncentrat 500 SC**).

Herbicydów jest coraz mniej

W pozostałych uprawach rolniczych, takich jak ziemniaki czy motylkowate, pod względem zwalczania chwastów nie się nie zmieniało, oprócz tego, że systematycznie maleje liczba zarejestrowanych herbicydów. Jest to w tej chwili, niestety, najbardziej popularne zjawisko, dotyczące wszystkich upraw. Wskutek decyzji Komisji Europejskiej wycofanych zostaje wiele środków, a koncerny chemiczne nie „bronią” swoich herbicydów. Przybywa bardzo mało nowych preparatów, a jeżeli już się pojawiają, to tylko w oparciu o znane związki. W bieżącym roku do tej pory nie zarejestrowano ani jednego herbicydu na bazie nowej substancji aktywnej! ■

inż. Adam Paradowski

Zakład Herbolgji

i Techniki Ochrony Roślin

Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu

Sprostowanie

Te zaprawy są skuteczne

W tabelach 2 i 3 zamieszczonych w artykule pt. „Zaprawy zbożowe” (nr 9 „Rolnika Dzierżawy” z 2007 r.) wkraść się błąd. W tabeli 2 na str. 30 wymieniono dostępne na rynku zaprawy zarejestrowane w pszenicy ozimej i zakres ich działania. Omyłkowo nie zaznaczono skuteczności zapraw: **Jockey 201 FS**, **Kinto Duo 080 FS** (BASF) oraz **Galmano 201**

FS (BAYER) w zwalczaniu sprawców pleśni śniegowej. Natomiast w tabeli 3 na str. 32 nie wymieniono zaprawy **Kinto Duo 080 FS**, która zarejestrowana jest w jęczmieniu ozimym do ograniczania sprawców zgorzeli siewek. Za zaistniały błąd autorzy artykułu przepraszają.

Marek Korbas

Joanna Horoszkiewicz-Janka

Jak widać, błąd przytrafić się może nawet najlepszym. Nie umniejsza to faktu, że nie powinien się zdarzyć, zwłaszcza w odniesieniu do znanych i cenionych produktów. Do przeprosin kierowanych do firm i osób zainteresowanych dołącza redakcja „Rolnika Dzierżawy”.

Redaktor naczelny

Zbigniew Studniarski